

1. [N]ie można domniemywać się, by strony właśnie wówczas, gdy nietylko poszczególne ich prawa i obowiązki, wynikające z dotyczącej czynności prawnej, ale ona sama, jako taka, ulega zakwestjonowaniu, nie zamierzały z pomocy sądu polubownego korzystać i dlatego mimo nieważności (a tem bardziej bezskuteczności) właściwego aktu, sam zapis na sąd polubowny, jedynie mechanicznie z nim związany, pozostaje w mocy.

2. [S]ąd polubowny, w braku odmiennego postanowienia stron, nie jest przy rozpoznawaniu powierzonej mu sprawy krępowany prawnymi przepisami procesowymi, a w szczególności przepisami ustawy o postępowaniu cywilnem.

3. [W]yrok sądu polubownego musi być zaopatrzony powodami, t. j. musi zawierać rzeczowe uzasadnienie wydanej sentencji. Czy to uzasadnienie jest trafne, wyczerpujące i zgodne ze stanem faktycznym, tego sąd zwyczajny w granicach § 1041 u. p. c. nie może rozpatrywać, nie jest on bowiem w stosunku do sądu polubownego instancją odwoławczą.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

z dnia 5 lipca 1929 r.

III. 2. C. 222/29

Z uzasadnienia:

Powód Adam S. był właścicielem majątności R., w powiecie Lubawskim położonej, objętej k. 17 księgi wieczystej, zaś pozwany Ryszard K. właścicielem nieruchomości Poznań k. 62. Powyższe posiadłości strony kontraktem zamiany z 31 maja 1924 ze sobą zamieniły. Wyrokiem sądu polubownego z daty Poznań 4 lipca 1927 został powyższy kontrakt zamiany uznany za rozwiązany i obie strony zasądzono na wzajemne zwrócenie sobie nabytych nieruchomości. Równocześnie sąd polubowny orzekł o wzajemnych obowiązkach stron, dotyczących przywrócenia, odnośnie do powyższych nieruchomości, stanu istniejącego przed sporządzeniem kontraktu zamiany. Ponieważ pozwany nie chce się w sposób dobrowolny do powyższego wyroku sądu polubownego zastosować, powód domaga się w skardze

uznania egzekucji z tego wyroku za dopuszczalną. Pozwany wniósł o oddalenie żądania skargi, a w drodze skargi wzajemnej – o uchylenie wyroku sądu polubownego.

Pozwany zarzucał przede wszystkim niedopuszczalność postępowania przed sądem polubownym wogóle, gdyż strony, w myśl § 16 kontraktu z 31 maja 1924, poddały orzecznictwu sądu polubownego jedynie spory, wyniknąć mogące z tytułu wykorzystania tego kontraktu, a nie kwestję samego istnienia lub nieistnienia powyższego kontraktu. Następnie zarzucił pozwany niedopuszczalność sposobu postępowania przed sądem polubownym, a w szczególności niedoręczenie mu pisma powoda z 23 i 25 marca oraz 6 kwietnia 1927 i odmówienie wnioskowi o odroczenie rozprawy w dniu 20 czerwca 1927, w czym również upatruje się nieudzielenia mu możliwości do wypowiedzenia się, w myśl § 1041 ust. 4 u. p. c. Wreszcie wytyka pozwany braki i sprzeczności, zasłże w umotywowaniu wyroku, oraz zgaśnięcie roszczeń powoda z powodu istotnej zmiany przedmiotu zamiany, otrzymanego przez niego, zasłże już po wydaniu wyroku sądu polubownego, a mianowicie z powodu zatajenia przez niego wdrożonej licytacji co do nieruchomości w Poznaniu, której skutki objawiły się dopiero po wydaniu tego wyroku. Sąd okręgowy orzekł w myśl żądania skargi powoda, oddalając pozwanego z żądaniem skargi wzajemnej. Wniesionego od tego wyroku odwołania sąd apelacyjny nie uwzględnił.

Co się tyczy zarzutu niedopuszczalności postępowania przed sądem polubownym wogóle, sąd apelacyjny wyraził zapatrywanie, że zarzut ten byłby jedynie wówczas uzasadniony, gdyby sąd polubowny uznał kontrakt zamiany za nieważny, przez co odpadłby także zawarty w nim zapis na sąd polubowny. Inaczej ma się rzecz z odstąpieniem od kontraktu, które, w myśl § 326 k. c., przedstawia się, jako wykorzystanie przez powoda praw jego, z kontraktu wynikających. Zresztą pozwany, wdając się w spór nad wnioskiem skargi i oświadczając na posiedzeniu w dniu 25 czerwca 1927, że nie podnosi co do jego żądań żadnego zarzutu, uznał tem samem właściwość dla sprawy sądu polubownego. Zarzut pozwanego, jakoby nie doręczono mu pism powoda z 23 i 25 marca oraz 6 kwietnia 1927, jest sprzeczny z treścią protokołu z 25 czerwca 1927 i motywami wyroku, a pozwany na niezgodność tego protokołu, względnie motywów wyroku z faktycznym stanem sprawy dowodu nie przeprowadził. Wniosek o odroczenie rozprawy motywował pozwany jedynie niemożnością bezzwłocznej odpowiedzi na pismo powoda z 20 czerwca 1927. Skoro sąd polubowny poruszonej w tem piśmie nieważności kontraktu zamiany nie uwzględnił, inne zaś, zawarte w niem, wywody nie były tego rodzaju, by wymagały oświadczenia się ze strony pozwanego, sąd polubowny, odmawiając wnioskowi o odroczenie rozprawy, nie naruszył

praw obrony pozwanego. Sprawa licytacji nieruchomości Poznań k. 62, zarządzanej na wniosek Banku Gosp. Krajowego, była znana pozwanemu i poruszona w czasie obrad sądu polubownego; nie można zatem twierdzić, by powód przez zamilczenie jej wprowadził sąd polubowny w błąd. Wytknięte przez pozwanego braki w motywach wyroku sądu polubownego i sprzeczności między nimi a samym tenorem wyroku nie podpadają pod przepis § 1041 ust. 5 u. p. c., trafności zaś tych motywów i słuszności wyroku sądu polubownego sąd zwyczajny nie ma prawa oceniać. W skardze rewizyjnej na powyższy wyrok domaga się pozwany jego uchylenia i oddalenia powoda z żądaniem skargi oraz orzeczenia w myśl skargi wzajemnej, względnie odesłania sprawy sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

Pozwany zarzuca naruszenie przepisu § 1041 ust. 1 u. p. c. przez nieuwzględnienie zarzutu niedopuszczalności postępowania, opartego na tem, że sąd polubowny nie odroczył według jego wniosku rozprawy, nie doręczył pozwanemu pism powoda z 23 i 25 marca i 6 kwietnia 1927 i całego szeregu innych pism i dokumentów, celem oświadczenia się, oraz nie uczynił ich przedmiotem rozprawy, oraz oparł swoje orzeczenie na wadliwym wyciągu hipotecznym, nie obejmującym wzmianki o przetargu przymusowym nieruchomości Poznań k. 62 na rzecz Banku Gosp. Krajowego, i nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu niewłaściwości sądu polubownego do orzekania o istnieniu kontraktu zamiany. Sąd odwoławczy nie wyczerpał także rozprawy, wbrew naczelnym zasadom postępowania kontradyktoryjnego, i wystylizował swe orzeczenie tak wadliwie, iż wykonanie jego, zgodnie z intencją stron i sądu polubownego, jest niemożliwe, względnie wątpliwe. Sąd odwoławczy uchylił się w końcu od sprostowania wyroku i naruszył przepisy § 1041 ust. 5 u. p. c. przez nieuwzględnienie sprzeczności, zachodzących w motywach wyroku, oraz między tymi motywami a jego tenorem; wreszcie zostały naruszone przepisy § 1042 ust. 2 u. p. c. przez to, iż po wydaniu wyroku polubownego powód zawiadomił pozwanego o wyznaczeniu terminu do przetargu przymusowego przyznanej pozwanemu nieruchomości.

Powód wniósł o oddalenie rewizji.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej, Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu wniosku przedstawiciela prokuratury, zważył, co następuje:

Zastanawiając się nad znaczeniem postanowienia § 16 zawartego między stronami kontraktu, sąd apelacyjny dochodzi do wniosku, że wyraża on wolę stron oddania wszelkich sporów, z kontraktu tego wynikających, pod rozpoznanie sądu polubownego. Wniosek ten

sąd apelacyjny należycie uzasadnił, a dotyczące jego wywody oparte są na właściwej, z przepisu § 133 k. c. wynikającej, wykładni woli stron. Zapatrywania pozwanego, jakoby także w tym wypadku wyłączone były z pod właściwości sądu polubownego takie spory, które w konsekwencji swej musiałyby doprowadzić do uznania powyższego kontraktu za bezskuteczny, względnie nieważny, gdyż w ten sposób odpadłaby także moc obowiązująca zawartego w nim zapisu na sąd polubowny, jest nieuzasadnione. Przepis § 139 k. c., który pozwany chce w tych wypadkach stosować, zawiera jedynie regułę, od której jednak, w myśl jego drugiego zdania, dopuszczalne są wyjątki. Taki właśnie wyjątek zachodzi, jeżeli jeden i ten sam akt obejmuje zarówno właściwą czynność prawną, dokonaną przez obie strony, jak i zapis na sąd polubowny, dotyczący sporów, z tej czynności wynikających. W tym wypadku **nie można domniemywać się, by strony właśnie wówczas, gdy nietylko poszczególne ich prawa i obowiązki, wynikające z dotyczącej czynności prawnej, ale ona sama, jako taka, ulega zakwestjonowaniu, nie zamierzały z pomocy sądu polubownego korzystać i dlatego mimo nieważności (a tem bardziej bezskuteczności) właściwego aktu, sam zapis na sąd polubowny, jedynie mechanicznie z nim związany, pozostaje w mocy.** Z tych powodów wyrok sądu apelacyjnego, nieuwzględniający zarzutu niewłaściwości sądu polubownego, jest uzasadniony, chociażby nawet z dalszymi wywodami sądu apelacyjnego, zmierzającymi do wykazania, że pozwany z tego zarzutu w toku postępowania przed sądem polubownym wogóle zrezygnował i temuż sądowi wyraźnie się poddał, nie można było się zgodzić. Nie bez podstawy podnosi bowiem pozwany, że gdyby zaprotokółowane oświadczenie stron, że co do zadań sądu polubownego nie podnoszą zarzutu, należało w ten sposób rozumieć, to w tym wypadku sąd polubowny nie byłby wogóle w motywach swego wyroku w mowie będącego zarzutu pozwanego rozpatrywał.

Pozwany żali się następnie na nieuwzględnienie przez sąd apelacyjny podniesionego przez niego zarzutu, że sąd polubowny uniemożliwił mu obronę przez to, że odmówił jego wnioskowi o odroczenie rozprawy, a nadto nie doręczył mu szeregu pism powoda oraz wyciągu nieruchomości Poznań t. III k. 62. Pozwany dopatruje się w tem naruszenia przez sąd apelacyjny zarówno ustępu 1, jak i ustępu 4 § 1041 u. p. c. Pod tym względem należy jednak podnieść, że **sąd polubowny, w braku odmiennego postanowienia stron, nie jest przy rozpoznawaniu powierzonych mu sprawy krępowany prawnymi przepisami procesowymi, a w szczególności przepisami ustawy o postępowaniu cywilnem.** Z tej przyczyny także postanowienia ustępu 4-go § 1041 u. p. c. nie należy rozumieć w znaczeniu tej ostatniej ustawy; wystarczy, jeżeli strony miały możliwość

wypowiedzenia się w sprawie w jakikolwiek sposób i w jakiegokolwiek formie. W tem rozumieniu zarzut pozwanego, jakoby nie dano mu sposobności do obrony, przedstawia się, na podstawie aktów sądu polubownego, jako nieuzasadniony. Z aktów tych wynika bowiem, że sąd polubowny, przy wydaniu wyroku, nie uwzględnił jedynie wyniku rozprawy z 25 czerwca 1927, lecz takie postępowanie, przeprowadzone przed tymże sądem w poprzednim jego składzie, i że w temże postępowaniu miał pozwany dosyć sposobności do wypowiedzenia się i ze sposobności tej korzystał, co jest widoczne z całego szeregu pism, przez niego wówczas wniesionych. Zarzuty pozwanego, oparte na odmówieniu wnioskowi jego o odroczenie rozprawy i nedoręczeniu mu pewnych pism, byłyby zatem jedynie wówczas uzasadnione, gdyby stan sprawy przy rozprawie z 25 czerwca 1927, względnie według nedoręczonych mu pism, przedstawiał się odmiennie, jak w poprzednim postępowaniu i gdyby sąd polubowny, nie dając pozwanemu sposobności do zajęcia stanowiska w tej sprawie, na tym odmiennym stanie faktycznym oparł swój wyrok. To jednak, jak słusznie sąd apelacyjny wywodzi, nie miało miejsca. Także z wywodów rewizji nie jest widoczne, jakiej obrony, względnie jakich zarzutów pozwany przez zakwestjonowane przez niego postąpienie sądu polubownego został pozbawiony, względnie jakie zarzuty mógłby on, w razie odroczenia rozprawy i doręczenia mu wszystkich pism powoda, podnieść i że te zarzuty mogłyby wpłynąć na wyrok sądu polubownego w kierunku dla niego korzystnym. W tym stanie rzeczy nie może być mowy o naruszeniu przez sąd apelacyjny przepisów ust. 1 i 4 § 1041 u. p. c.

Nieuzasadnione są również wywody rewizji, dotyczące rzekomego naruszenia przez sąd apelacyjny przepisu § 1041 L. 5 u. p. c. Z przepisu tego wynika jedynie, że **wyrok sądu polubownego musi być zaopatrzone powodami, t. j. musi zawierać rzeczowe uzasadnienie wydanej sentencji. Czy to uzasadnienie jest trafne, wyczerpujące i zgodne ze stanem faktycznym, tego sąd zwyczajny w granicach § 1041 u. p. c. nie może rozpatrywać, nie jest on bowiem w stosunku do sądu polubownego instancją odwoławczą.** Mijałoby się to z celem postępowania polubownego, gdyby sprawa, oddana sądowi polubownemu, mogła być, po wydaniu wyroku przez tenże sąd, ponownie przez sądy zwyczajne rozpatrywana. Do tego zaś zmierzają zarzuty pozwanego, mające za przedmiot wykazanie, że motywy wyroku sądu polubownego jego sentencji nie uzasadniają, względnie są z tą sentencją sprzeczne. Zarzuty te musiałyby być zatem także przez sąd rewizyjny pominięte. Dotyczy to także zarzutu pozwanego, że sąd polubowny oparł się na dostarczonym przez powoda wadliwym wyciągu hipotecznym nieruchomości, pierwotnie do pozwanego należącej, albowiem wyciąg hipoteczny niezupełny, t. j. nie

obejmujący wszystkich kart księgi gruntowej, nie może być uważany za wadliwy, a tem mniej za sfałszowany, w tym zaś tylko wypadku mógłby pozwany, po myśli ust. 6 § 1041 u. p. c., względnie ustępu 2 § 580 u. p. c., wyrok sądu polubownego skutecznie zaczepić. Nieuzasadnione są wreszcie wywody pozwanego, dotyczące odmówienia przez sąd polubowny sprostowania swego wyroku, rzekomo po myśli § 319 u. p. c. Pismo pozwanego, w którym pozwany domagał się tego sprostowania, zawierało krytykę owego wyroku i żądanie jego zmiany, czego sąd polubowny, w myśl obowiązujących przepisów prawnych, nie mógł oczywiście uczynić.

Źródło: OSP 1929 poz. 641